

Stanisław Chrobak

Wydział Nauk Pedagogicznych
UKSW w Warszawie

ORCID: 0000-0003-3015-4580

NADZIEJA WYRAZEM AKSJOLOGICZNEGO WYMIARU EGZYSTENCJI LUDZKIEJ

Hope as an expression of the axiological dimension of human existence

Streszczenie

Wartości związane są z egzystencją człowieka i należą do realnego świata ludzkiej partycypacji. Człowiek odnosząc się do wartości będących poza nim, buduje siebie jako wartość. Wartości nadają sens istnieniu, a przez to stają się jego racją. Doświadczenie własnej wartości to także część świata nadziei. W nadziei i poprzez nadzieję odsłania się aksjologiczny wymiar egzystencji ludzkiej. Poprzez nadzieję wyraża się to, co w osobie jest najbardziej osobowe. Człowiek, który zdoła spotkać się z drugim na płaszczyźnie jego nadziei, doświadcza w nim tego, co zarazem indywidualne i absolutne – wartości, która stała się osobą. Dynamizm ludzkiego bytu w perspektywie nadziei, urzeczywistnia się w „teraz”, należy jednak podkreślić, że w ścisłym powiązaniu z „przedtem” i „potem”. Nadzieja jest również impulsem ku transcendencji.

S ł o w a k l u c z o w e : człowiek-osoba, nadzieja, wartości, dynamizm osoby.

ABSTRACT

Values are related to human existence and they belong to the real world of human participation. A man, referring to the values existing beyond him, builds himself as a value. Values assign meaning to existence and in this way, they become the *raison d'être*. Experiencing our own value is also a part of the world of hope. An axiological dimension of human existence is revealed in hope and through hope. The things which are most personal in a person are expressed through hope. A man who is able to meet another person on the ground of their hope experiences something which is individual and absolute at the same time – the value that becomes a person. Dynamism of human existence in the perspective of hope is realised in “now”, but it should be emphasised that it is in close relation with “before” and “later”. Hope is also an impulse to transcendence.

Key words: man-person, hope, values, dynamism of the person.

Posiadanie nadziei – jak stwierdza E. Fromm – jest podstawowym warunkiem bycia człowiekiem. Jeśli człowiek porzuca całą nadzieję (...) zostawia za sobą własne człowieczeństwo¹. Nadzieja w sposób istotny wpisana jest w życie każdego człowieka. Człowiek nie może rozważać nadziei w oderwaniu jej od siebie samego. „A dlaczego nadzieja? Skąd to szczególne waloryzowanie nadziei? – pyta J. Tischner. Odpowiem krótko: ponieważ nadzieja jest, jak wierzę, najwłaściwszą dla nas perspektywą odkrywania i oglądania prawdy, prawdy o chrześcijaństwie, o człowieku, o naszym świecie. (...) W nadziei i poprzez nadzieję odsłania się aksjologiczny wymiar egzystencji ludzkiej. Człowiek doświadcza siebie najgłębiej, gdy czuje, że jest jakąś, nawet dla samego siebie, tajemniczą wartością. (...) Nadzieja to najgłębszy sposób ochraniańa owej wartości. Człowiek broni siebie swą nadzieją i swą nadzieją walczy o swą ludzką twarz². W sferze autentycznego istnienia, tajemnicy uczestnictwa i komunii odkrywa jej metafizyczną wartość. „War-

¹ E. Fromm, *Rewolucja nadziei*, tłum. H. Adamska, Poznań 2000, s. 85.

² J. Tischner, *Świat ludzkiej nadziei*, Kraków 2000, s. 5–6.

tości związane są z egzystencją człowieka i należą do realnego świata ludzkiej partycypacji. Jednak dla autentycznego ich zaistnienia w doświadczeniu i świadomości jednostki oraz ich rzeczywistego skutkowania, człowiek musi się na nie otworzyć i je zaakceptować, osobiście je zreflektować i przeżyć, zinterioryzować je i uczynić orientującą zasadą życia. Wówczas stają się treścią ludzkiego doświadczenia podmiotowego i są egzystencjalnie znaczące”³.

Nadzieja odgrywa znaczącą rolę we wszystkich dziedzinach życia. „Jest zasobem psychicznym (cnotą), której nie można zastąpić przez inne cechy osobowości”⁴. W związku z tym zamierzam przedstawić personalistyczny fundament pedagogiki nadziei, a następnie potrzebę urzeczywistniania wartości, bowiem nadzieja człowieka ujmuje jego samego jako szczególną wartość i wartość tę potwierdza. Wreszcie spróbuję pokazać, jakie znaczenie ma nadzieja w życiu i rozwoju człowieka.

1. Dynamiczny charakter ludzkiego bytu – personalistyczny fundament pedagogiki nadziei

Człowiek nie pozwala się bez reszty sprowadzić do tego, co mieści się w pojęciu „jednostka gatunku”. Ma w sobie coś więcej, jakąś szczególną pełnię i doskonałość bytowania, dla uwydatnienia której trzeba koniecznie użyć pojęcia „osoba”. Osoba ludzka jest bytem dynamicznym (co jednocześnie zakłada jego potencjalność), rozwijającym się i dochodzącym do doskonałości poprzez aktualizację swych potencjalności w dziedzinie zarówno życia wegetatywnego, jak i sensytywno-zmysłowego, a nade wszystko życia duchowego, osobowego, które ma się rozwinąć ostatecznie w przejściu do wieczności. Dynamika – potencjalność ludzkiego życia, ogarniająca wszystkie aspekty realnej ludzkiej bytowości, stanowi istotny wymiar tego życia. Czynnikiem

³ K. Popielski, *Miejsce i znaczenie wartości w procesie bycia i stawania się człowieka*, w: *Człowiek – wartości – sens. Studia z psychologii egzystencji*, red. Tenże, Lublin 1996, s. 71.

⁴ J. Koziński, *Nadzieja – klucz do sztuki życia*, „Nauka” 2009 nr 2, s. 9.

nieodzownym dla rozwoju człowieka i jego spełniania się jest społeczność (a więc i inne osoby)⁵.

„Pojęcie osoba (łac. persona) przyjmowało w dziejach myśli europejskiej rozmaite znaczenia, uwarunkowane zazwyczaj rozwojem koncepcji człowieka. Z punktu widzenia klasycznej metafizyki osoba jest trwałą jednostkową substancją obdarzoną rozumem (naturą duchową), wolną, zdolną do intelektualnego poznania rzeczywistości, wyboru określonych wartości moralnych i do miłości; w sensie poznawczym stanowi ona świadomy własnej tożsamości w czasie podmiot aktów poznawczych; w aspekcie społecznym jest podmiotem praw i obowiązków regulowanych kodeksami prawnymi. Określenia te podsumowują jedynie w sposób ogólny wielowiekowy proces rozwoju filozoficznego pojęcia osoby”⁶. W dziejach filozofii – stwierdza A. Maryniarczyk – możemy się spotkać z różnymi metodami budowania obrazu człowieka. Termin „obraz”, jak podkreśla autor, został tu świadomie użyty, by podkreślić i wyakcentować próbę „całościowego” ujęcia, która była zawsze celem poznania filozoficznego. Zatem najbardziej klasyczne obrazy człowieka, którymi ciągle posiłkują się współczesne nauki o człowieku są następujące:

1. Tworzenie obrazu człowieka w oparciu o obraz rzeczy i świata. Podejście to było typowe dla starożytnych przyrodników (Tales, Empedokles, Anaksymenes, Demokryt i inni), którzy budowali obraz człowieka jako agregat jednorodnych części. Każde jestestwo było jestestwem żywym, taką bowiem właściwość miała pra-cząstka. Zasada różnicowania przedmiotów między sobą

⁵ Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 1986, s. 24; S. Chrost, *Pedagogiczne implikacje humanizmu personalistycznego Wincentego Granata*, „Pedagogia Christiana” 2015 nr 1/35, s. 184–188.

⁶ M. Bardel, T. Gadacz, *Osoba*, w: *Słownik społeczny*, red. B. Szlachta, Kraków 2004, s. 783. Por. także: *Człowiek w nauce współczesnej. Rozmowy w Castelgandolfo* 1983. Przygotował i przedmową opatrzył K. Michalski, Editions du dialogue, Paris 1988; Z. Chlewiński, A. Stanowski, *Człowiek. III Interpretacja. A. W aspekcie scjentyistyczno-kulturowym*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 3, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1995, kol. 910–914; M. Krąpiec, *Człowiek. III Interpretacja. B. W aspekcie filozoficznym*, w: Tamże, kol. 914–917; L. Kuc, A. Zuberbier, *Człowiek. III Interpretacja. C. W aspekcie teologicznym*, w: Tamże, kol. 917–920.

(a więc świat ludzi, zwierząt, roślin i przedmiotów), była zasada ułożenia, rytmu i proporcji części. Wszystko, co w tym świecie istniało, w tym także i człowiek, było tej samej natury. Obraz rzeczy jako agregatu części jest praobrazem człowieka. W tak rozumianej koncepcji człowieka traktuje się, podobnie jak każdy inny byt, jako agregat części. Człowiek jest zredukowany do faktu przyrody i jego rozumienie mieści się w rozumieniu przyrody. Wiedza o człowieku sprowadza się do wiedzy o narządach, ich funkcjonowaniu, ich strukturze itd. Jest to atomistyczny i stateczny obraz człowieka, nie jest ani rzeczywistością potencjalną ani aktualną, to znaczy nie jest kimś, kto się staje, ani kimś, kto już jest; po prostu przyjmuje nazwę „człowieka” w rezultacie przyporządkowania do czegoś;

2. Formowanie obrazu człowieka bazuje na pojęciu duszy, jako zasady wszechświata. Zainteresowanie problematyką człowieka, które wkracza do świata antycznego wraz z filozofią Sokratesa, zaowocowało w postaci teorii duszy jako najdoskonalszego pierwiastka świata, która jest zasadą życia, działania, harmonii. Obraz człowieka jako duszy przedstawił uczeń Sokratesa – Platon. Platoński człowiek to już nie agregat pryncypali, to czysta świadomość, to czyste „Ja”, zaś człowiek cielesny to istota wewnętrznie sprzeczna. W obrazie tym zanegowany został pierwiastek cielesny, materialny, uczuciowy, a wyidealizowany i podniesiony do bóstwa pierwiastek niematerialny, duchowy, świadomościowy i utożsamiony z człowiekiem. Platoński człowiek-dusza jest rzeczywistością zaktualizowaną, doskonałą, stałą, niezmienną;
3. Obraz człowieka związany z arystotelesowskim obrazem świata, to przede wszystkim obraz bytu jako substancji, która jest złożona z elementów stałych i zmiennych, materialnych i formalnych, a więc takich bez których nie może istnieć. Arystoteles definiuje człowieka jako „zwierzę rozumne”, czyli *animal rationale* – *zoon logikon*. Arystotelesowski człowiek to dusza i ciało, które nie są sobie przeciwstawne lecz tworzą integralną jedność. Jedność ta wyraża się w jedności istnienia i działania. Tak rozumiany człowiek jest istotą możliwościowo-aktualną. Oznacza to, iż w bycie ludzkim są złożone wszelkie możliwości bycia człowiekiem, któ-

re w odpowiedniej formacji, jakiej dokonuje dusza, tak w stosunku do ciała jak i poprzez ciało, razem z ciałem „kształtuje oblicze człowieka”. Cała tajemnica człowieka i prawda o człowieku zawarta jest w jego życiu racjonalnym. Człowiek jednak nie jest do końca istotą transcendującą świat przyrody;

4. Na bazie arystotelesowskiej koncepcji człowieka jako substancji materialno-duchowej, która będąc złożona jest równocześnie jednością, formuje się na przestrzeni III i IV wieku koncepcja człowieka jako osoby. Termin „osoba” wskazuje na tego typu byt, który jest niepodzielną podstawą wyłaniania z siebie aktów specyficznym ludzkim. Osoba więc oznacza w człowieku to wszystko, co wyraża go jako autonomiczny podmiot działań i doznań. To istota potencjalno-aktualna, to znaczy byt, który staje się „(o) sobą” poprzez realizację złożonych w nim potencjalności⁷.

Żaden opis osoby ludzkiej nie jest w stanie uchwycić całego jej bytowego bogactwa. Człowiek, który raz substancjalnie zaistniał, poprzez wszystko, co czyni i co w nim się dzieje, równocześnie staje się coraz bardziej „jakimś” i coraz bardziej „kimś”. Stąd też, ani pojęcie natury (rozumnej), ani też jej indywidualizacja nie oddają owej specyficznej pełni, jaka odpowiada pojęciu osoby. Owa pełnia to nie tylko konkretność, to również jedyność i niepowtarzalność. Osoba to coś więcej niż indywidualna substancja. Osoba – to ktoś. Osoba jest więc podmiotem działań, które ją uzewnętrzniają, jest jednostką o naturze rozumnej, zdolną do twórczego myślenia, poznania prawdy, zdolną do rozumnego, autonomicznego działania. W związku z działaniem (czyli czynem) człowiek przeżywa wartości moralne „dobro” i „zło” jako swoje „wartości”. Staje się „kimś” i „jakimś” przez swoje czyny, przez działanie świadome, a różne formy aktywności powodują ciągle ubogacanie osoby. W strukturze stawania się człowieka moralnie dobrym lub złym, przez jego czyny, najwłaściwiej unaocznia się wolność. Wolność utożsamia się z samostanowieniem, w którym odkrywamy wolę jako właściwość osoby. Wolność przeto jawi się jako właściwość osoby związana z wolą,

⁷ Por. A. Maryniarczyk, *Filozoficzne obrazy człowieka a psychologia*, w: *Człowiek – wartości – sens...*, s. 98–111; M. A. Krąpiec, *Ja człowiek. Zarys antropologii filozoficznej*, Lublin 1986.

z konkretnym „ja chcę”, „mogę – nie muszę”⁸. Osoba jest więc podmiotem działań, które ją uzewnętrzniają, jest jednostką o naturze rozumnej, zdolną do twórczego myślenia, poznania prawdy, zdolną do rozumnego, autonomicznego działania.

Dynamizm ludzkiego bytu w perspektywie nadziei, urzeczywistnia się w „teraz”, należy jednak podkreślić, że w ścisłym powiązaniu z „przedtem” i „potem”. Wielostronny dynamizm osoby mający u swej podstawy rozumną naturę a bezpośrednio oparty na zdolności wyboru i działania sprawia, że osoba wciąż się rozwija, przekształca środowisko i jest twórcą nowych wartości. Sposób bycia człowieka określany jest przez to, co było, ale i przez to, co będzie. Mobilizuje go, nie tylko to, co osiągnął, ale także zadania przed nim stojące, cele i wartości, które może realizować. Funkcjonuje nie tylko zgodnie z tym, jaki jest, ale i według tego, jaki obraz samego siebie towarzyszy jego byciu. Osoba zatem jest tego rodzaju bytem, który jest sobą metafizycznie od „samego początku”, ale jednocześnie staje się, realizuje, kontynuuje, rozwija, tematyzuje niejako nieskończoność. Wnikając w rzeczywistość, wyraża siebie, samopoznaje, uświadamia się, odkrywa, rozjaśnia, doświadcza, weryfikuje. Przez te wszystkie akty i działania świat staje się na swój sposób wewnątrzsobowy, a jednocześnie osoba się uzewnętrznia i obiektywizuje. Dokonująca się nieustannie na przestrzeni całego ludzkiego życia aktualizacja wszystkich właściwych człowiekowi potencjalności swoje wypełnienie znajduje dopiero w momencie jego śmierci. Moment ten, kończąc czas aktualizowania się człowieka, rozpoczyna jednocześnie nowy, niezmienny i pozaczasowy stan jego bytowania. Bez perspektywy uzupełnienia aktów osobowo-ludzkich – a więc bez realnej dla każdego człowieka, konkretnej możliwości spełnienia i przez to utrwalenia na zawsze tego, co jako istotny wyraz człowieka było jedynie zapoczątkowane, a ni-

⁸ K. Wojtyła, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, Lublin 1994, s. 123, 144–147.

Próby odpowiedzi na pytanie kim jest człowiek-osoba podejmowane są również we współczesnym personalizmie polskim. Wincenty Granat (1900–1979) stwierdza iż „integralna osoba ludzka jest to jednostkowy, substancjalny, i całkowity podmiot cielesno-duchowy zdolny działać w sposób rozumny, dobrowolny, moralny i społeczny (w celu harmonijnego ubogacania siebie i ludzkości w zakresie całego bytu)”. W. Granat, *Osoba ludzka. Próba definicji*, Lublin 2006, s. 293.

gdy nie spełnione, wskutek ograniczeń materii – człowiek nie byłby bytem racjonalnym, naturalnym. Zabrakłoby mu bowiem istotnego w rozumieniu natury spełnienia celu osobowego, jakim jest doprowadzenie do pełni w ostatecznych aktach poznania i miłości życia osobowego. Cały sens tak zwanego doczesnego życia ludzkiego wtedy tylko zyskuje wartość, gdy to wszystko, co człowiek czyni teraz, jest tylko zapoczątkowaniem „pełni” i spełnienia się ludzkiej osoby w jej aktach osobowych⁹.

Bycie osoby polega przede wszystkim na dynamicznej realizacji bytu, jakim jesteśmy jako podmiot, na doświadczaniu całej konstytuującej nas ontycznej potencjalności. To właśnie człowiek stanowi – stwierdza Teilhard de Chardin – ten „kiełek, w którym życie skupia się i fermentuje, pączek, który kryje w sobie kwiat wszelkich nadziei”¹⁰. Nadzieja należy do ontycznej struktury osoby ludzkiej. Tożsamość rozwijającej się osoby jest rozpięta między możliwością siebie i sobą realnym. Rozwijając się, chce stać się sobą. Ma możliwość posiadania tego wszystkiego, co z biegiem czasu dokonuje się przez niego i co zdobywa swoją działalnością. To, kim się staje, nie jest czymś mu obcym. Człowiek jako podmiot tego rodzaju aktów ujawnia zarazem siebie samemu sobie i drugim. Utożsamiając się z wszystkimi innymi ludźmi, odnajduje to, co stanowi centrum jego samego. Zatem świat osoby daje nam dane zewnętrzne i wewnętrzne, obiektywne i subiektywne, immanentne i transcendentne, przyrodnicze i historyczne, aprioryczne i aposterioryczne, statyczne i dynamiczne, a wreszcie indywidualne i społeczne („osoba społeczna”). Strukturalne ograniczenia naszego bycia i siła, jaka ciągnie człowieka ku Pełni, każe pokładać nadzieję w jakimś absolutnym TY¹¹. Zatem nadzieja wymaga ufego wyczekiwania, ale jed-

⁹ Por. K. Popielski, *Elementy poradnictwa psychologicznego i psychoterapii egzystencjalno-kognitywnej*, w: *Człowiek – pytanie otwarte. Studia z logoteorii i logoterapii*, red. K. Popielski, Lublin 1987, s. 303–305; M. A. Krąpiec, *Człowiek w kulturze*, Lublin 1999, s. 62–73; C. S. Bartnik, *Szkice do systemu personalizmu*, Lublin 2006, s. 139–141.

¹⁰ P. Teilhard de Chardin, *La vie cosmique*, Paris 1919, s. 15, cyt. za: J. Filipkowski, *Koncepcja nadziei w filozofii św. Tomasza z Akwinu*, Olsztyn 2004, s. 24.

¹¹ Por. R. Guardini, *Bóg daleki, Bóg bliski*, tłum. J. Koźbiał, Poznań 1991, s. 271–273; T. Styczeń, *Rozum i wiara wobec pytania: Kim jestem?*, Lublin 2001, s. 42–44.

nocześnie oznacza akceptację rzeczywistości, niezależnie od tego, jaka ona jest. Wskazuje człowiekowi, że może przewyciężyć wszystkie kolejne zawody i zrealizować możliwości bycia, co wymaga życiowej cierpliwości. Nadzieja jest również impulsem ku transcendencji. Należy do sfery bycia, a nie posiadania.

2. Potrzeba urzeczywistniania wartości

Wartości, niezależnie od ich koncepcji, są elementem ludzkiego świata. Są potrzebne człowiekowi między innymi dlatego, że pozwalają mu poruszać się w świecie. W wielu decyzjach człowiek posługuje się po prostu ideami, kieruje się na wartości, które uznał jako ważne. Doświadczenie aksjologiczne określane jest jako przeżycie, obejmujące całego człowieka, a nie tylko jego poznawcze władze zmysłowe i umysłowe. Punktem wyjścia w procesie rozwoju poprzez przyswajanie wartości jest odkrycie wartości. Doświadczenie konkretnej wartości sprawia, że człowiek musi odnieść się do niej¹². Człowiek ze względu na swoją strukturę, która nakłania go do działania, do stawania się coraz bardziej sobą w zmienianiu świata, poprzez tę działalność nadaje kształt własnej egzystencji i własnej przyszłości. Całe dążenie do wartości jest przepełnione doświadczeniem nadziei. „To nadzieja domaga się od wartości tego, by nadały jej one ostateczny kształt”¹³. Niewidzialny świat wartości staje się dla człowieka siłą niezwykłą. Człowiek buduje i tworzy, wiedząc o kruchości swoich dzieł, a przede wszystkim o skończoności swojego życia. „Służba wartościom oznacza gotowość ich ofiarnego urzeczywistniania, poprzez bezinteresowne w swojej istocie stwarzanie i utrwalanie warunków do ich ujawnienia się. W tym sensie służba jest łączona z «poświęcaniem się» jako bezinteresownym przekracza-

¹² Por. J. Horowski, *Pedagogika tomistyczna a pedagogika wartości*, „Paedagogia Christiana” 2008 nr 1/21, s. 251–252.

¹³ J. Tischner, *Etyka wartości i nadziei*, w: *Wobec wartości*, red. D. von Hildebrand, J. A. Kłoczowski, J. Paściak, J. Tischner, Poznań 1984, s. 59.

„Być człowiekiem, być wolnym jako człowiek, to pozostawać w odniesieniu do wartości, które same przez swe istnienie wzywają do urzeczywistnienia”. T. Gadacz, *O umiejętności życia*, Kraków 2005, s. 157.

niem niezbędnego minimum wysiłku i zaangażowania, określonych zakresem obowiązków, regułami, zewnętrzną kontrolą i formalnie egzekwowanych. Wychowawcze myślenie o «służbie» łączy to pojęcie ze służbą wartościami i temu, co uznaje się za szczególnie wartościowe¹⁴.

Poprzez nadzieję wyraża się to, co w osobie jest najbardziej osobowe. Człowiek, który zdoła spotkać się z drugim na płaszczyźnie jego nadziei, doświadcza w nim tego, co zarazem indywidualne i absolutne – wartości, która stała się osobą. „Każdy człowiek, który kocha i jest kochany, przeżywa *doświadczenie rodzące nadzieję*”¹⁵. Uznanie wartości człowieka oznacza miłość do człowieka. Nadzieja otwiera, ale zarazem określa punkt widzenia, ustala kierunki preferencji. Osoba jest powołana do realizacji właściwych dla niej wartości i konsekwentnie „wyposażona” bytowo w narzędzia do ich poznania. Dlatego w czasach współczesnych przemian „system wartości wyznacza kierunki dążeń życiowych jednostek i grup społecznych, w tym także kierunki podejmowanych i realizowanych dróg edukacyjnych. (...) Ukazują one jak w zwierciadle spełnianie się lub – odwrotnie – załamywanie się podstawowych założeń polityki społecznej, polityki oświatowej oraz szeroko pojętego wychowania, gdyż wiedza (lub niedostatek wiedzy), mądrość życiowa (lub jej brak), moralność młodego pokolenia (albo postępowanie niemoralne) są najbardziej wyrazistymi wskaźnikami trafności lub nietrafności, prawidłowości lub nieprawidłowości, skuteczności lub nieskuteczności oddziaływań szkoły, rodziny, całego społeczeństwa”¹⁶.

Prawda i dobro, połączone w jedną postawę życiową, są mądrością człowieka. Prawda i dobro utożsamiają się w podmiocie, gdyż wszystko to, co prawdziwe, jest dobre i wszystko to, co dobre, jest prawdziwe. Poszanowanie prawdy jest – podobnie jak prawość, stałość czy wierność oraz poczucie odpowiedzialności – podstawą całego życia moralnego. Zatem realizm wartości powoduje realizm jakościowych zmian zach-

¹⁴ K. Olbrycht, *Wartość służby w wychowaniu chrześcijańskim – w świetle refleksji Jana Pawła II i Benedykta XVI*, „Paedagogia Christiana” 2017 nr 2/40, s. 92.

¹⁵ Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska Ecclesia in Europa*, (Rzym 28. 06. 2003), s. 84.

¹⁶ M. J. Szymański, *Młodzież wobec wartości. Próba diagnozy*, Warszawa 2000, s. 21.

dzących w samym człowieku. To istotowe związanie wartości z osobą kształtuje moralny profil człowieka a proces ten dotyczy zarówno natury (jako ontycznego źródła dynamizmów), osoby (jako konkretnego podmiotu sprawczego) jak i dobra osoby, jej godności i wartości personalistycznej (jako moralnej zasady twórczej i integrującej świat wartości). To nie wartości, to nie normy, nie przykazania są „pierwsze”, ale obecność drugiego człowieka. Inną nadzieję żywię wobec mojego nauczyciela, mojego lekarza, przyjaciela, bowiem inne wartości wchodzą w grę przy spotkaniu z nimi. W ten sposób odkrywamy to, co wydaje się kluczowe w naszych spotkaniach z innymi, spotkaniach sterowanych przez nadzieję kształtowaną wartościami. Ta współobecność spełnia się i manifestuje w miłości, wierze i nadziei¹⁷. Bez tak rozumianej wolności nadzieja nie ma siły przekonywującej i przyciągającej.

Wolność przejawia się w twórczym działaniu człowieka. Wolność, której fundamentalnym wyrazem jest wybór wartości, dojrzewa w miarę jednoczesnego dojrzewania ludzkiej odpowiedzialności. „Twórcze akty wolności nie są spełniane w aksjologicznej pustce. Wolności doświadcza człowiek w wyborach. Wyboru nie dokonuje się jednak dla samego wyboru. Wybieramy, aby coś urzeczywistnić, a tym co jest urzeczywistniane jest zawsze wartość (pozytywna lub negatywna), ale wartość. (...) Być człowiekiem, być wolnym jako człowiek, to być już odniesionym do tego świata wartości, które same przez swe istnienie wzywają do urzeczywistnienia. Wolność zawsze odnosi nas do świata wartości. Dodaje ona do świata nową wartość”¹⁸. Zatem oprócz wartości kształtujących wewnętrzną strukturę człowieka oraz jego konkretne istnienie, natrafiamy z kolei w aksjologicznej analizie ludzkiego świata na wartości, wśród których człowiek żyje, a które podczas swego istnienia zastaje lub sam tworzy. Wartości te – aczkolwiek w inny sposób niż wartości samego człowieka – również określają i współkonstruują byt ludzki, stwarzają bowiem szczególną atmosferę społeczną,

¹⁷ Por. D. von Hildebrand, *Fundamentalne postawy moralne*, tłum. E. Sereżyńska, w: *Wobec wartości...*, s. 42–45; W. Stróżewski, *W kręgu wartości*, Kraków 1992, s. 127–132.

¹⁸ T. Gadacz, *Wychowanie do wolności*, w: *Poza kryzysem tożsamości. W kierunku pedagogiki personalistycznej*, red. F. Adamski, Kraków 1993, s. 101–102.

kulturową i duchową, w której i dzięki której człowiek żyje, kształtuje swoje istnienie i rozwija swą niepowtarzalną osobowość¹⁹. „Wymiar człowieczeństwa otwiera się w człowieku dzięki odczuciu aksjologicznego Ja i współdanemu z tym odczuciem doświadczeniu świata zewnętrznego w jego aksjologicznym wymiarze”²⁰.

Wszystkie wartości są dlatego wartościami, że są czymś dla osoby ludzkiej i ze względu na osobę. Nadzieja człowieka może się kierować do różnych wartości. W nadziei kryje się wielki potencjał wyzwalający. Wartości autentyczne, rzetelne, obiektywne, zawierają w sobie dość siły, by jako szczególna atrakcja apelować do aksjologicznej wrażliwości człowieka. Zatem „mieć nadzieję na coś, pokładać nadzieję w czymś czy odnaleźć w czymś nadzieję – to w istocie akty transcendujące. Cnota nadziei włącza nas w prawdy rzeczywistości metafizycznej, obiektywności epistemologicznej, życia moralnego, które nie są przez nas wytworzone. Nadzieja wynosi nas ponad naszą subiektywną świadomość. Uzdalnia nas do odejścia od antropocentrycznego i egocentrycznego oddawania się prawdzie naszych własnych myśli i rzeczywistości wykreowanej przez człowieka. (...) W nadziei podporządkowujemy się prawdzie tego, co jest rzeczywiste, bierzemy udział w porządku rzeczywistości wykreowanej przez człowieka, w porządku, którego nie wynajdujemy sami, lecz który nadzieja pomaga nam odkryć”²¹. Poznawczy świat nadziei to świat wartości. W nadziei jest ukryty wybór. Realizowana poprzez akty decyzji „rzeźbi” nasze osobowe człowieczeństwo.

¹⁹ Por. W. Cichoń, *Wartości człowiek wychowanie. Zarys problematyki aksjologiczno-wychowawczej*, Kraków 1996, s. 84–85.

²⁰ J. Tischner, *Świat ludzkiej nadziei*, Kraków 2000, s. 112.

²¹ T. A. Michaud, *Realizm: jedyna droga przekroczenia progę nadziei*, tłum. R. Lizut, „Człowiek w Kulturze. Pismo Poświęcone Filozofii i Kulturze” 2007 nr 19, s. 277–278.

„Jestem w tym, co stanowi dla mnie jakąś wartość. Ontologiczny obszar mojego Ja jest wyznaczony przez obszar wartości, z którymi potrafiłem wejść w związku absolutnej solidaryzacji. Kiedy wartość przestaje dla mnie być wartością, lub kiedy z wartości pozytywnej staje się wartością negatywną, poczucie solidarności ulega głębokim zaburzeniom. Wraz z przemianami zachodzącymi w jego wnętrzu, zmienia się także konscjentywny obszar mojego Ja”. J. Tischner, *Świat ludzkiej...*, s. 153.

Nadzieja w tej perspektywie wymaga ponownego odkrycia poznanych wartości ludzkich. Żadne autentyczne działanie nie może dokonywać się w próżni. Nadzieja zawsze odślaniała i odślania przed człowiekiem jakieś obszary świata i człowieka.

3. Nadzieja – aksjologiczny wymiar ludzkiego życia

Każdy człowiek nosi w sobie niepowtarzalną tajemnicę własnego losu. Już sam fakt istnienia, status bycia człowiekiem, możliwość wolnego samookreślenia się, jest podstawą nadziei. „Istnieje bowiem życiowa przestrzeń każdego, w którą wpisany jest sens «ja»: nie jest ona całkowicie przejrzysta, transparentna i w pełni wyrażalna. Nie tylko jest ważne tutaj słowo, lecz również milczenie. Życie człowieka jest przecież zawsze «tajemnicą» (...). To do czego człowiek doszedł w danej sytuacji będzie się dalej rozwijało i nie wie się nigdy, czym będzie się dalej. Oczywiście można jedynie w tym wszystkim «być», gdy działanie w które jest się włączonym, postępuje dalej i się rozwija”²². Nadzieja w tym kontekście jest otwarciem, które nie tylko układa przed człowiekiem całkiem nowy widnokrąg, ale które przemienia także stary, doskonale już rozpoznany. Odnosi nas do czegoś, co zgodnie z naturalnym porządkiem nie zależy od nas lub nie całkowicie od nas zależy. Stwarza człowiekowi możliwość wyrwania się z sieci ustalonych „gotowych” i zamkniętych schematów i szablonów. To nadzieja rodzi w ludziach twórczy zapał. Człowiek mający nadzieję rozpoznaje w sobie przyrodzoną skłonność do konfrontacji z nieznanym. A jednak chociaż to, co zaplanowaliśmy, okazuje się nieosiągalne, chociaż oczekiwania pozostają niespełnione, nie tracimy nadziei. Mając nadzieję, człowiek przyjmuje tę perspektywę jako własną. Nadzieja daje człowiekowi odwagę i jednocześnie swobodę wchodzenia w nieznanne, odkrywa w sobie również dyspozycję do posiadania nadziei²³. „W wymiarze antropologicz-

²² M. Nowak, *Personalizm historyczny i „pedagogie” o inspiracji personalistycznej*, w: *Alternatywy myślenia o/dla edukacji. Wybór tekstów*, red. Z. Kwieciński, Warszawa 2000, s. 222–223.

²³ Por. T. Gadacz, *O umiejętności życia*, Kraków 2005, s. 188–191; A. Hernas, *O nadziei*, „Logos i Ethos” 1998 nr 1(6), s. 57–59.

nym, mówi się, że nadzieja jest to wymiar ludzkiego życia. Człowiek żyje w czasie, ale w odróżnieniu od zwierząt czy roślin, jest ukierunkowany na przyszłość. Rozsądny i racjonalny człowiek planuje przyszłość, tzn. ma nadzieję, że jego marzenia zostaną spełnione. Nadziei nie da się więc wyjąć ze sposobu myślenia i działania człowieka, nawet, kiedy nie odwołuje się on wprost do tego pojęcia²⁴.

Gdy analizujemy historię losu człowieka, dotykamy zmian, jakie dokonują się na kolejnych etapach jego rozwoju. Wymusza je bieg spraw, ale również sama osoba jako podmiot własnej aktywności. Człowiek jako byt osobowy sam zarazem decyduje i wybiera. Wchodzenie w kolejne etapy życia można rozważać jako sekwencję zmieniających się warunków, podejmowanych zadań, pełnionych ról, a także zmian zachodzących w mechanizmach funkcjonowania procesów poznawczych, emocjonalnych i motywacyjnych. Punktem wyjścia jest „fakt ludzki” – zarówno oglądany „z zewnątrz”, jak i ten sam fakt oglądany „od wewnątrz”, w doświadczeniu ludzkiego działania. Proces ten urzeczywistnia się na wielu różnych, wzajemnie dopełniających się płaszczyznach, tak więc można powiedzieć, że człowiek nie tyle „jest”, co „staje się” podczas swego istnienia. W tym stawaniu się, szczególne znaczenie ma podmiotowo-osobowe bycie i aktywność. Człowiek na sobie właściwy sposób jest otwarty i kreatywny – stający się i spełniający siebie. Wielowymiarowość bycia, stawania się i spełniania siebie, wskazuje na możliwości tych procesów, które w swej podstawowej funkcji są rozwojowe, ale mogą również podlegać destrukcji i degradacji. Każdy więc człowiek stawia sobie – wcześniej czy później – pytania o sens życia, o stosunek do siebie, świata i społeczeństwa. Te fundamentalne pytania (jako niezbywalne i nie do ominięcia) pojawiają się

„Zawalenie się domu nie odstrasza nikogo od budowy nowego, a kiedy ogień strawił domostwo, zakładamy fundamenty na ciepłym jeszcze placu, i wiele razy zburzone miasta odważamy się wznosić na tym samym miejscu. Tak niezmordowanie umysł nasz żywi dobrą nadzieję. Gdybyśmy doznawszy niepowodzeń nie mieli ochoty podejmować na nowo wysiłków, ustała by wszelka praca ludzka na lądzie i morzu”. L. A. Seneka, *Myśli*, tłum. S. Stabryła, Kraków 1987, s. 335.

²⁴ *Dar Boży wymagający współpracy. O nadziei, z ks. prof. Andrzejem Szostkiem MIC, rozmawia Agnieszka Strzępka, „Zeszyty Odnowy w Duchu Świętym” 2008, nr 3(96), s. 31–32.*

nieustannie w życiu ludzkim i odkrywają bogate pokłady ludzkich doświadczeń. Zdarzenia, które stają się udziałem człowieka – niezależnie od wieku, wykształcenia, poziomu intelektualnego, zajmowanego stanowiska – wpisują się w historię jego życia, wyznaczają ważne obszary jego aktywności i zaangażowania²⁵. Tak więc nadzieja zapewnia, że to, co się wydarzy w przyszłości, nie jest bez związku z tym, co zapoczątkowaliśmy tu i teraz.

W perspektywie nadziei wielowymiarowość „bycia” i proces „stawiania się” człowieka jest procesem możliwym. Rozwój człowieka dokonuje się w skierowaniu ku przyszłości, ku przyszłej postaci spełnionego człowieczeństwa. Nadzieja jest otwarciem człowieka na przyszłość. Nadzieja „wybiega” w przyszłość świata i ludzkich losów. W nadziei istnieje „otwarcie człowieka na człowieka, ludzi na ludzi. Nadzieja otwiera się na drugiego człowieka, aby mu zawierzyć, jakby mówiła: «tobie powierzam siebie». Człowiek, który godzi się na przyjęcie nadziei, czyni tym samym z nadziei drugiego człowieka jakąś część własnej nadziei. Odpowiada wtedy: «twoja nadzieja stała się moją nadzieją». (...) I na tym polega prawda nadziei. Zaufałem i mnie zaufano. Zaufano mi i ja zaufałem. Nie ma w tym ani cienia zdrady. Tak rodzi się braterstwo, solidarność, komunia. Prawdziwa nadzieja to wzajemność powiernictwa, w którym nie ma zdrady”²⁶.

Nadzieja ma swoją treść, jest nośnikiem prawdy o przyszłości. Prawda nadziei jest prawdą dla życia, prawdą obiecaną przyszłości, do której każdy z nas zmierza. „Przede wszystkim – stwierdza J. Tischner – musimy sobie uświadomić, że zawsze żyjemy jakąś nadzieją. Ważne jest tutaj słowo: ż y j e m y nadzieją. Oto życie nasze przeniknięte jest nadzieją niby światłem, które rozszerza horyzont widzenia i umożliwia wszelki celowy ruch w przyszłość. Ono życiu udziela życia. (...) Będzie

²⁵ Por. K. Popielski, *Pytanie o człowieka*, w: *Człowiek – wartości – sens. Studia z psychologii egzystencji*, red. K. Popielski, Lublin 1996, s. 15–17; S. Steuden, *Wzrastanie psychiczne człowieka*, w: *Wzrastanie człowieka w godności, miłości i miłosierdziu*, red. M. Kalinowski, Lublin 2005, s. 21–22; J. Mariański, *W poszukiwaniu sensu życia. Szkice socjologiczno-pastoralne*, Lublin 1990, s. 9–15.

²⁶ J. Tischner, *Myślenie w przyszłość*, w: *Chrześcijaństwo a kultura polska*, red. M. Jaworski, A. Kubiś, Lublin 1988, s. 77.

to nadzieja ukończenia studiów, głębiej: spełnienia własnego powołania życiowego, jeszcze głębiej: sensu życia w ogóle. W ten oto sposób jedna nadzieja zapuszcza korzenie w drugą nadzieję i tak aż do dna²⁷. Relacja do przyszłości i związek z nadzieją nie są czymś przypadkowym. Żyjemy doświadczeniem nadziei w ciągłości z nadzieją tych wszystkich, którzy nas poprzedzili w ciągu wieków. Nadzieja jest ustawicznym zaproszeniem do otwartości na coś większego, piękniejszego i nieprzemijającego. Poczucie realizmu nie powinno gasić samej nadziei na dokonanie czegoś nowego. Nadzieją wybiega się w przyszłość świata i ludzkich losów. Nadzieja mobilizuje do zmagania o przemianę istniejącej rzeczywistości. W nadziei wyraża się moc przemieniania życia. Nasze życie dokądś zmierza. Człowiek wierzący zna jego zasadniczą orientację: „należymy do Pana” (Rz 14,8). Mieć zatem nadzieję oznacza: bardziej doświadczenie życiowe niż słowa; życie nie jest absurdalne; egzystencja ludzka nie znajduje się pod znakiem fatalizmu; szczerze (sercem) przyjąć przyszłość²⁸.

Pytanie o nadzieję dotyczy człowieka w jego najgłębszej istocie. „Człowiek, który się staje, musi zawierać w sobie nie tylko możliwość – [dynamis] – warunkującą sam proces stawania się, zmiany, ale musi mieć wytyczony cel – ideał czy ideę, wedle której i ku której owo stawanie się ma być kierowane. (...) nie jest to przecież nic innego, jak idea człowieczeństwa”²⁹. Dzięki temu możliwe jest skuteczne działanie, ro-

²⁷ J. Tischner, *Jak żyć?*, Wrocław 1997, s. 64.

²⁸ Por. H. Bourgeois, *La speranza ora e sempre*, Editrice Queriniana, Brescia 1987, s. 14–17.

²⁹ W. Stróżewski, *O stawaniu się człowiekiem. (Kilka myśli niedokończonych)*, w: *Człowiek – Wychowanie – Kultura*, Wybór tekstów, red. F. Adamski, Kraków 1993, s. 55.

„Skoro nadzieja z wiarą mają być żywe, tym, czym się kusi, musi być dobro. W innym przypadku trudno byłoby współczesnym syrenom kusić swego Ulissesa obietnicą wyboru drogi człowieczeństwa. Są to równocześnie sposoby przeciwstawiania się złu, które jest wątpliwym dziełem współczesnych systemów politycznych, instytucji i organizacji państwowych. Zatem ten inny początek musi być osadzony na aksjologicznym założeniu, iż nie ma zła, z którego nie mogłoby powstać większe dobro. Nadzieja na nie, jak i ono samo, należy do tych, którzy mają w sobie przyszłość i tak jak ewangeliczny młodzieniec potrafią dzięki nadziei żyć w perspektywie «być» bardziej, niż się było dotąd, człowiekiem”. T. Frą-

zumiane jako dążenie do dobra, zatem obecność nadziei jest koniecznym warunkiem dobrego działania. Człowiek odnosząc się do wartości będących poza nim, buduje siebie jako wartość. Wartości nadają sens istnieniu, a przez to stają się jego racją. Doświadczenie własnej wartości to także część świata nadziei. Dobro jest tu nie tylko treścią życia człowieka, lecz spoczywa w zasięgu jego działania. Zatem „trzeba nadzieję umieścić w kontekście poważnego myślenia o człowieku. (...) Człowiek rozpięty jest w czasie – między przeszłością a przyszłością. Jestem wędrowcem, w drodze, jestem *homo viator* – nie tyle jestem, co staję się”³⁰. Wartości przenikają niejako czy prześwietlają sam byt swego „nosiela”. Mówiąc inaczej: uczestniczą, czy partycypują w wartościach transcendentnych czy idealnych, a wskutek tego nadają nowy, aksjologiczny sens bytowi, w którym same zostały urzeczywistnione. To wszystko sprawia, że człowiek wciąż oczekuje nowych nadziei, rozwija w sobie zdolność upatrywania nadziei w przyszłych celach i planach, wznosi się ku nadziejom coraz wyższego rzędu. Wartości stają się dla niego oparciem i ostoją.

Bibliografia:

- Bardel, Michał, Tadeusz Gadacz. „Osoba”. W: *Słownik społeczny*, red. Bogdan Szlachta, 783–799. Kraków: Wydawnictwo WAM, 2004.
- Bartnik, Czesław Stanisław. *Szkice do systemu personalizmu*. Lublin: Wydawnictwo KUL, 2006.
- Bourgeois, Henri. *La speranza ora e sempre*. Brescia: Editrice Queriniana, 1987.
- Chlewiński, Zdzisław, Stanowski, Adam. „Człowiek. III Interpretacja. A. W aspekcie scjentyistyczno-kulturowym”. W: *Encyklopedia katolicka*, t. 3, red. Romuald Łukaszyk, Ludomir Bieńkowski, Feliks Gryglewicz, 910–914. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 1995.

kowiak, *O pedagogice nadziei. Fascynacje i asocjacje aksjologiczne*, Poznań 2007, s. 293.

³⁰ J. Kłoczowski, *Rekolekcje o nadziei*, Kraków 2005, s. 16.

- Chrost, Sławomir. „Pedagogiczne implikacje humanizmu personalistycznego Wincentego Granata”. *Paedagogia Christiana* 1/35 (2015): 181–199.
- Cichoń, Władysław. *Wartości człowiek wychowanie. Zarys problematyki aksjologiczno-wychowawczej*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 1996.
- Człowiek w nauce współczesnej. Rozmowy w Castelgandolfo 1983*. Przygotował i przedmową opatrzył K. Michalski, Paris: Editions du dialogue, 1988.
- Filipkowski, Janusz. *Koncepcja nadziei w filozofii św. Tomasza z Akwinu*. Olsztyn: Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, 2004.
- Frąckowiak, Tadeusz. *O pedagogice nadziei. Fascynacje i asocjacje aksjologiczne*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, 2007.
- Fromm, Erich. *Rewolucja nadziei*, tłum. H. Adamska. Poznań: Dom Wydawniczy Rebis, 2000.
- Gadacz, Tadeusz. *O umiejętności życia*. Kraków: Wydawnictwo Znak, 2005.
- Gadacz, Tadeusz. „Wychowanie do wolności”. W: *Poza kryzysem tożsamości. W kierunku pedagogiki personalistycznej*, red. Franciszek Adamski, 97–108. Kraków: Wydawnictwo Naukowe PAT, 1993.
- Granat, Wincenty. *Osoba ludzka. Próba definicji*. Lublin: Wydawnictwo KUL, 2006.
- Guardini, Romano. *Bóg daleki, Bóg bliski*, tłum. J. Koźbiał. Poznań: Wydawnictwo „W drodze”, 1991.
- Hernas, Adam. „O nadziei”. *Logos i Ethos* 1998, nr 1(6): 57–89.
- Horowski, Jarosław. „Pedagogika tomistyczna a pedagogika wartości”. *Paedagogia Christiana* 1/21 (2008): 241–255.
- Jan Paweł II, *Adhortacja apostołska Ecclesia in Europa*. Rzym: 28.06.2003.
- Kłoczowski, Andrzej Jan. *Rekolekcje o nadziei*. Kraków: Wydawnictwo Znak, 2005.
- Kozielecki, Józef. „Nadzieja – klucz do sztuki życia”. *Nauka* 2/2009: 7–14.
- Krąpiec, Albert Mieczysław. *Człowiek w kulturze*. Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL, 1999.
- Krąpiec, Albert Mieczysław. *Ja człowiek. Zarys antropologii filozoficznej*. Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL, 1986.
- Krąpiec, Mieczysław. „Człowiek. III Interpretacja. B. W aspekcie filozoficznym”. W: *Encyklopedia katolicka*, t. 3, red. Romuald Łukaszyk, Ludomir Bieńkowski, Feliks Gryglewicz, 914–917. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 1995.

- Kuc, Leszek, Zuberbier, Andrzej. „Człowiek. III Interpretacja. C. W aspekcie teologicznym”. W: *Encyklopedia katolicka*, t. 3, red. Romuald Łukaszyk, Ludomir Bieńkowski, Feliks Gryglewicz, 917–920. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 1995.
- Mariański, Janusz. *W poszukiwaniu sensu życia. Szkice socjologiczno-pastoralne*. Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL, 1990.
- Maryniarczyk, Andrzej. „Filozoficzne obrazy człowieka a psychologia”. W: *Człowiek – wartości – sens. Studia z psychologii egzystencji*, red. tenże, 95–113. Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL, 1996.
- Michaud, A. Thomas. „Realizm: jedyna droga przekroczenia proggu nadziei”, tłum. R. Lizut, *Człowiek w Kulturze. Pismo Poświęcone Filozofii i Kulturze. W obronie realizmu*. 19/2007: 277–286.
- Nowak, Marian. „Personalizm historyczny i «pedagogie» o inspiracji personalistycznej”. W: *Alternatywy myślenia o/dla edukacji. Wybór tekstów*, red. Zbigniew Kwieciński, 211–238. Warszawa: Instytut Badań Edukacyjnych, 2000.
- Olbrycht, Katarzyna. „Wartość służby w wychowaniu chrześcijańskim – w świetle refleksji Jana Pawła II i Benedykta XVI”. *Paedagogia Christiana* 2/40 (2017): 89–107.
- Popielski, Kazimierz. „Elementy poradnictwa psychologicznego i psychoterapii egzystencjalno-kognitywnej”. W: *Człowiek – pytanie otwarte. Studia z logoteorii i logoterapii*, red. tenże, 303–305. Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL, 1987.
- Popielski, Kazimierz. „Miejsce i znaczenie wartości w procesie bycia i stawania się człowieka”. W: *Człowiek – wartości – sens. Studia z psychologii egzystencji*, red. tenże, 71–76. Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL, 1996.
- Seneka, Lucius Annaeus. *Myśli*, tłum. S. Stabryła. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1987.
- Studen, Stanisława. „Wzrastanie psychiczne człowieka”. W: *Wzrastanie człowieka w godności, miłości i miłosierdziu*, red. Mirosław Kalinowski, 21–37. Lublin: Wydawnictwo KUL, 2005.
- Stróżewski, Władysław. „O stawaniu się człowiekiem. (Kilka myśli niedokończonych)”. W: *Człowiek – Wychowanie – Kultura*, Wybór tekstów, red. Franciszek Adamski, 52–58. Kraków: Wydawnictwo WAM, 1993.
- Stróżewski, Władysław. *W kręgu wartości*. Kraków: Wydawnictwo Znak, 1992.
- Styczeń, Tadeusz. *Rozum i wiara wobec pytania: Kim jestem?* Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 2001.

- Szymański, J. Mirosław. *Młodziź wobec wartości. Próba diagnozy*. Warszawa: Instytut Badań Edukacyjnych, 2000.
- Tischner, Józef. *Jak żyć?* Wrocław: Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, 1997.
- Tischner, Józef. „Myślenie w przyszłość”. W: *Chrześcijaństwo a kultura polska*, red. Marian Jaworski, Adam Kubiś, 72-82. Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL, 1988.
- Tischner, Józef. *Świat ludzkiej nadziei*. Kraków: Wydawnictwo Znak, 2000.
- Wojtyła, Karol. *Miłość i odpowiedzialność*. Lublin: Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego KUL, 1986.
- Wojtyła, Karol. *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*. Lublin: Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego KUL, 1994.